

# Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (odcinek 89) — Duch tej serii, 6 sierpnia 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne, 21 kwietnia 2026

Witam w 89. odcinku „Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo”.

Dzisiaj chcę przeprowadzić pewną rozmowę — jeśli tak to można nazwać. Chcę ponownie podkreślić i niejako rozwinąć punkt, który poruszyłem dużo wcześniej w tej serii, ale teraz jesteśmy już na jej końcu, więc chcę jeszcze raz to wyraźnie przedstawić. Zabiorę was do Dziejów Apostolskich, gdzie czytamy

— Dzieje Apostolskie 18:24–26 —

„A do Efezu przybył w tym czasie pewien Żyd, imieniem Apollos. Pochodził z Aleksandrii, był człowiekiem uczonym i znał doskonale Pisma. (25) Znał on już także drogę Pańską; przemawiał z niezwykłym zapałem i bardzo trafnie przedstawiał to wszystko, co dotyczyło Jezusa, choć chrzest znał tylko Janowy. (26) Zaczął też z całą odwagą występować w synagodze, a gdy usłyszeli o nim Pryscylla i Akwila, zabrali go ze sobą i wprowadzili w tajniki drogi Bożej.” **(BWP)**

Zastanów się nad tym, co tu zostało powiedziane. Mamy człowieka, który ma autentyczną, żywą relację z Bogiem. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Ten człowiek jest gorliwy dla Boga. Kocha Boga, ale ma pewne braki. Są rzeczy, których nie wie, których nie rozumie. I Akwila oraz Pryscylla biorą go na bok — prywatnie — i wyjaśniają mu drogę Bożą dokładniej. Chcę, żebyś zrozumiał, że duch całej tej serii jest dokładnie taki sam — to jest serce Pryscylli i Akwili. Oni nie przyszli do Apollosa i nie powiedzieli mu: nie jesteś zbawiony. Nie powiedzieli: nie masz prawdziwej relacji z Jezusą, bo nie znasz tego czy tamtego. Oni przyszli i wyjaśnili mu drogę Bożą dokładniej.

Wiemy, że dalej Apollos staje się potężnym narzędziem wiary — broni Ewangelii Jezusy, zdecydowanie odpiera argumenty Żydów publicznie, dowodząc, że Jezua jest Mesjaszem. Staje się duchowym „mocarzem”. I co jest ciekawe — to by się nie wydarzyło, gdyby Pryscylla i Akwila nie zareagowali i nie wyjaśnili mu drogi Bożej dokładniej.

I dokładnie o to chodzi w tej serii. To jest jej serce. Nie chodzi o to, żeby ktoś wychodził i próbował przekonać ludzi: nigdy nie byliście zbawieni, bo nie przestrzegaliście jakichś aspektów Tory. To jest nonsens. To jest absolutnie absurdalne podejście. O to w ogóle nie chodzi. Chodzi o to, by wyjaśnić chrześcijanom drogę Bożą dokładniej, wiedząc, że sam diabeł przyszedł jak złodziej i zabrał to, co do nas należy — Słowo Boga, Jego Prawo. Przyszedł i to ukradł.

A więc chodzi o odbudowanie tego, co zostało zniszczone. Chodzi o przywrócenie sprawiedliwości i prawdy do wiary. Nie chodzi o potępienie chrześcijan ani o przekonywanie ich, że ich relacja z Bogiem była nieprawdziwa tylko dlatego, że czegoś nie wiedzieli z Prawa. To — jeszcze raz — jest absolutna niedorzeczność. To nie o to chodzi.

W rzeczywistości, w mojej własnej drodze — o której krótko wspomniałem wcześniej w tej serii — nie wiedziałem nic o szabacie, jadłem wieprzowinę i obchodziłem Eostre (Wielkanoc). Myślałem, że Wielkanoc dotyczy wyłącznie zmartwychwstania Pana i że Biblia mówi mi, aby obchodzić to w niedzielę. Nie wiedziałem nic o Paschy, a jednak — przez Boże miłosierdzie — miałem swój moment Priscylli i Akwili. Przez moc Jego Ducha Świętego nauczył mnie drogi Bożej dokładniej. Zostałem przybliżony do Boga. Jaśniej rozumiałem, co Bóg kocha, a czego nienawidzi. To był proces. Proces uświęcenia. Coś pięknego. To nie było tak, że moja wiara nie była prawdziwa, bo nie zachowywałem szabatu. To — znowu — absurd. Moja wiara była bardzo prawdziwa, do tego stopnia, że mogę powiedzieć, iż Bóg działał w moim życiu. To było potężne. Dlatego bardzo ważne jest dla mnie, abyś zrozumiał serce tej serii, sens tego przestania i to, skąd ono pochodzi.

Chcę podziękować tym z was, którzy przeszli przez tę serię — wiernie oglądali każdy odcinek. Dziękuję, że poświęciliście na to czas. Jedynym powodem, dla którego to robię, jest chwała Jezusy. Nie ma żadnego innego powodu. To dlatego, że mam w sercu ciężar, by chronić innych chrześcijan i przekazywać Bożą prawdę Jego ludowi. To jest moje przekonanie, mój ciężar — i kocham to. Nikt z nas nie zrobił wszystkiego doskonale. Nikt z nas nie był absolutnie wierny bez potknięć. Na koniec dnia odpoczywamy — ja odpoczywam — w Bożym miłosierdziu i łasce. Każdego poranka, gdy wstajemy, musimy stanąć na nogi i szukać Go całym sercem; szukać Jego Słowa. Ostrzegam cię — wiedz jedno: jeśli Go szukasz, Pismo nie może być złamane; jest prawdą — znajdziesz Go. Ale gdy Go znajdziesz, czy będziesz Go kochać? Gdy odkryjesz to, co On kocha, gdy poznasz „język Jego miłości”, czy oddalisz się od Niego? Czy odejdziesz, czy raczej zbliżysz się jeszcze bardziej?

Powiem wprost — to, co dziś dzieje się w chrześcijaństwie, w wielu miejscach jest po prostu demoniczne. Mamy problem, gdy chrześcijaństwo staje się nowym faryzeizmem — i mówię to świadomie. Mamy do czynienia z „faryzejskim chrześcijaństwem”, które żyje i funkcjonuje. Co mam na myśli? Spójrz na to, co robili faryzeusze — o czym już mówiliśmy. Byli winni tego, że nie chodzili w Prawie Boga. Dlatego Jezua się gniewał — bo porzucili Prawo. Nie zachowywali go. Co więcej, wynosili swoje tradycje ponad przykazania Boga.

Gdy spojrzysz na Eostre (Wielkanoc) w zestawieniu z Paschą, masz dokładny przykład postawienia tradycji ponad bezpośrednim przykazaniem Boga. To staje się poważnym problemem. Gdy mówisz: nie będę zachowywał szabatu, ale będę czcił niedzielę — pierwszy dzień tygodnia — jako dzień zmartwychwstania Pana, i robisz to kosztem Bożego przykazania, to z definicji robisz dokładnie to, co robił faryzeusz. Wśród nas istnieje faryzejskie chrześcijaństwo — i to musi zostać obnażone. To jest działanie diabła. To nie jest dzieło Boga.

Dlatego zachęcam was wszystkich — gdy dochodzimy do końca tej serii (następny odcinek będzie już ostatnim) — szukajcie Boga całym sercem i badajcie wszystko. Bądźcie jak Berejczycy w swoim podejściu — każdą naukę, każde przestanie sprawdzajcie w Słowie, czy tak jest.

Na koniec: niech nasz Pan Jezua, który okazał każdemu z nas łaskę, na którą nie zasługujemy, błogostawi wam. Gdy my byliśmy niewierni, On pozostał wierny. Niech Jezua was błogostawi i strzeże.